

BRONISŁAW ZUBERT OFM

OGÓLNOPOLSKIE SYMPOZJUM KANONISTÓW  
W DZIESIĄTĄ ROCZNICĘ OGŁOSZENIA  
SOBOROWEGO DEKRETU O KOŚCIOŁACH WSCHODNICH KATOLICKICH

Katedra Prawa Porównawczego przy Wydziale Prawa Kanonicznego KUL zorganizowała 16 IV 1975 r. ogólnopolskie sympozjum kanonistów dla upamiętnienia dziesiątej rocznicy ogłoszenia soborowego dekretu *Orientalium Ecclesiarum*. W sympozjum uczestniczyli: bp dr W. Miziołek — przewodniczący Komisji Ekumenicznej Episkopatu Polski, bp dr H. Gulbinowicz — administrator apostołski w Białymstoku, prof. dr M. Krąpiec OP — rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, pracownicy naukowcy KUL i ATK, wykładowcy prawa kanonicznego w wyższych seminariach duchownych diecezjalnych i zakonnych, pracownicy sądów i kurii biskupich oraz studenci Wydziału Prawa Kanonicznego KUL, w sumie ok. 60 osób.

Uczestników sympozjum powitał ks. doc. dr hab. P. Hemperek — dziekan Wydziału Prawa Kanonicznego KUL, następnie przemówił rektor KUL prof. dr M. Krąpiec OP. Podkreślił on między innymi, że jakkolwiek wychowaliśmy się w rzymskim kręgu kulturowym i w tym kręgu powstała nasza tożsamość narodowa, to jednak nie możemy zapomnieć o tym, że właśnie na ziemiach polskich były żywotne Kościoły wschodnie, które weszły w nasz krwioobieg kulturowy i należą nierozdzielnie do historii naszego narodu. Ks. Rektor życzył zebranim, aby refleksja nad prawem, syntetyzującym i utrwalającym istotne momenty życia różnych Kościołów, stała się okazją do przypomnienia naszych dziejów i przyczyniła się do bardziej otwartej postawy wobec wartości, które niosą różne kręgi kulturowe. Sesji przedpołudniowej przewodniczył ks. prof. dr J. Rybczyk, popołudniowej ks. prof. dr P. Pałka, a patronat honorowy sprawował ks. prof. dr A. Petrani.

W czasie sympozjum wygłoszono 6 referatów. Pierwszy wygłosił ks. doc. dr hab. E. Przekop (KUL) na temat: *Kanoniczne aspekty dekretu „Orientalium Ecclesiarum” a bieżąca kodyfikacja kanonicznego prawa wschodniego*. Prelegent zamierzał w referacie dać odpowiedź na pytanie: czy kanoniczne aspekty dekretu *Orientalium Ecclesiarum* znajdują odzwierciedlenie w pracach Papieskiej Komisji do Spraw Rewizji Kanonicznego Prawa Wschodniego, powołanej do życia 10 VI 1972 r. W myśl norm i kryteriów, którymi kieruje się wspomniana komisja przy rewizji kanonicznego prawa wschodniego, dla wszystkich Kościołów wschodnich powinien istnieć jeden wspólny kodeks o charakterze czysto wschodnim, ekumenicznym, jurydycznym, pastoralnym itp. Referent wykazał następnie, w jakim stopniu w tych ogólnych zasadach znajdują zastosowanie przynajmniej niektóre kanoniczne aspekty *Dekretu o Kościołach wschodnich katolickich* uwzględniając trzy najbardziej typowe sprawy:

1. Przyszła kodyfikacja prawa wschodniego. DKW ustalił tylko pewne zasadnicze punkty nauki, przekazując resztę trosce synodów wschodnich i Stolicy Apostolskiej. Zgodnie z tym każdy z Kościołów wschodnich powinien zatroszczyć się o własne potrzeby i dokonać koniecznych reform. *Dekret* powierza zresztą rozstrzygnięcie wielu kwestii bezpośrednio władzy poszczególnych Kościołów wschodnich. Ten kanoniczny aspekt *Dekretu* został uwzględniony przez Komisję Kodyfikacyjną, która oświadczyła, że intencją zasad ogólnych jest uzyskanie wspólnego kodeksu odpowiadającego dobru wszystkich wiernych wschodnich Kościołów katolickich, przy pozostawieniu jednakże każdemu z nich możliwości stanowienia własnych praw.

2. Pojęcie Kościołów wschodnich. DKW utożsamia obrządek w znaczeniu prawnym z poszczególnymi Kościołami partykularnymi. Inne jest więc znaczenie tego pojęcia w *Dekrecie* niż w *Konstytucji dogmatycznej o Kościele*, gdzie przez Kościół partykularny rozumie się poszczególne diecezje lub eparchie. Trudno przewidzieć, czy utożsamienie: obrządek — Kościół partykularny zostanie wprowadzone do no-

wego kodeksu, komisja papieska dokonała bowiem rozróżnienia między obrządkiem i Kościołem partykularnym. Zdaniem prelegenta należy ustalić adekwatne cechy na oznaczenie Kościołów partykularnych zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie, a nadto oddzielić pojęcie „Kościół partykularny” od pojęcia „obrzędek”

3. Przywrócenie patriarchom Wschodu ich dawnych praw i przywilejów. Komisja zajmująca się rewizją prawa wschodniego nie uczyniła we wspomnianych zasadach ogólnych żadnej wzmianki na temat patriarchów. Powodem tego zdaje się być okoliczność, że sprawy dotyczące patriarchów zaliczane są dziś do schematu *Le ecclesiae fundamentalis*, w której powinien się znaleźć osobny rozdział poświęcony patriarchom i ich prawom. Komisja papieska nie wspomina też o erygowaniu w przyszłości nowych patriarchatów, a w DKW zostało tylko wyrażone życzenie, że instytucję tę należy ustanawiać tam, gdzie zajdzie tego potrzeba.

W zakończeniu ks. Przekop podkreślił, że kanoniczne aspekty DKW zostały uwzględnione w pracach komisji papieskiej, która zamierza zredagować kodeks nowoczesny, przystosowany do potrzeb ludzi XX wieku i posiadający wartość ekumeniczną.

Bardzo interesujący referat wygłosił doc. dr hab. W. Hryniewicz OMI (KUL): *Eklezjologiczno-ekumeniczne podstawy dekretu „Orientalium Ecclesiarum” w ocenie teologów prawosławnych*. DKW spotkał się z żywym zainteresowaniem teologów prawosławnych — stwierdził referent — ponieważ porusza sprawę unii, jej organizacji i rozwoju, a to zagadnienie stanowi jeden z newralgicznych punktów dialogu między katolikami a prawosławnymi. Ks. Hryniewicz omówił następujące zagadnienia:

1. Ogólna recepcja *Dekretu*. Początkowo reakcja teologów prawosławnych była bardzo nieprzychylna, ponieważ istnienie Kościołów unickich uważają oni za jedną z głównych przeszkód dialogu z Kościołem katolickim. W odczuciu prawosławnych Sobór podtrzymuje zwyczaj sprowadzania różnic między Wschodem i Zachodem do dziedziny rytów, dyscypliny i sposobu życia. Taka redukcja problemu stanowi podstawę uniotyzmu. Prawosławni skłonni są jednak rozpatrywać zagadnienie Kościołów unickich nie w perspektywie przeszłości, lecz przyszłości ekumenicznej, z tym że Kościoły unickie nie powinny być bezpośrednim partnerem dialogu. W dobie ekumenizmu unicy stali się problemem i dla Rzymu, i dla sanych siebie. Zawsze uważali oni, że żyją jedynie w stanie prowizorycznym, w stanie tymczasowej separacji w stosunku do Kościoła prawosławnego, czemu kres położy dopiero zjednoczenie. Problem unicki można rozwiązać jedynie na drodze współpracy i poszanowania wolności każdej ze stron.

2. Prawosławna ocena eklezjologicznych wątków *Dekretu*. Teologowie prawosławni z uznaniem przyjęli fakt, że DKW uroczyście proklamuje zasadę równości tradycji wschodniej w stosunku do zachodniej. Z drugiej strony zauważają, że *Dekret* zdradza mimo wszystko tendencje do regulowania tradycji wschodniej za pomocą kategorii zaczerpniętych z tradycji zachodniej, a nawet w kategoriach jurydycznej eklezjologii. Niektórzy nazywają go tekstem łacińskim o tradycji wschodniej. W wypowiedziach teologów prawosławnych podnosi się między innymi następujące kwestie: a) instytucji patriarchatu. Władza patriarchy jako osobista jurysdykcja nad poszczególnymi biskupami nie odpowiada kościelnej praktyce i tradycji Kościołów wschodnich. Sporny jest również prymat jurysdykcyjny papieża nad całym Kościołem. Koncepcja takiego prymatu rzutuje na organizację eklezjalną. Eklezjologiczne przesłanki DKW sprawiły, że zawiera on szereg niejasności. b) kolegalności. Wypowiedzi Soboru o kolegalności są niezaprzeczalnym krokiem naprzód w porównaniu z eklezjologią Soboru Watykańskiego I. Teologowie prawosławni szczególną uwagę poświęcają realizacji zasady kolegalności po Soborze i uważają, że sposób jej realizacji jest obcy prawosławiu. Uchybieniem przeciwko tej zasadzie była np. jednostronna propozycja rozwiązania problemu *communicatio in sacris*. Nawet samo pojęcie „*communicatio in sacris*” nie jest znane tradycji wschodniej. Mimo to niektórzy teologowie prawosławni przyznają, że *Dekret* okazał dużo taktu i ostrożności.

Wielu teologów prawosławnych dostrzega pozytywne strony DKW, jego ireniczne i konstruktywne intencje. Do tych pozytywnych elementów zaliczają oni — pomimo pewnych zastrzeżeń — wypowiedzi o instytucji patriarchatu, o doniosłości sakramentu bierzmowania, o przywróceniu stałego diakonatu, propozycję wspólnego obchodu świąt Wielkanocy, o języku ludowym w liturgii. Z eklezjologicznego punktu widzenia duże znaczenie posiada uznanie czynnika wielości w Kościele. Doceniają także wysiłki czynione przez samych unitów, aby ożywić tradycje wschodnie w obrębie Kościoła katolickiego; cieszy ich także tymczasowy charakter rozporządzeń *Dekretu*.

3. Ekumeniczna rola katolickich Kościołów wschodnich. W przekonaniu prawosławnych unitom powierza się zbyt wygórowane dzieło, uniatyzm jest bowiem nadal poważną przeszkodą w rozwoju dialogu ekumenicznego. Mało realistyczne jest jednakże stanowisko niektórych teologów sądzących, że unicy powinni powrócić na łono prawosławia, aby umożliwić dialog między Rzymem i prawosławiem. Bardziej właściwe wydaje się rozwiązanie problemu unickiego poprzez zwiększenie roli i aktywności katolickich Kościołów wschodnich w obrębie Kościoła katolickiego. Wydarzenia ostatnich lat potwierdzają słuszność tego rodzaju stanowiska (np. inicjatywy Kościoła melchickiego). Unicy w ogóle przygotowali Zachód do otwarcia się na Wschód, oni rozpoczęli dialog z Kościołem katolickim, którego prawosławie nie było jeszcze w stanie prowadzić. Kościoły unickie zaczęły bardzo dawno spełniać swoją ekumeniczną rolę i dowiodły, że są dużą siłą równoważącą w stosunku do tradycji zachodniej.

W następnym referacie ks. doc. dr hab. J. Pryszmont (ATK) przedstawił zagadnienie: *Myśli teologiczne Wschodu a odnowa katolickiej teologii moralnej*. Referent starał się ukazać pewne aspekty i możliwości, jakie może wnieść doktryna moralna wschodniego chrześcijaństwa do odnowy teologii katolickiej i w ten sposób — zgodnie z DKW — służyć zbliżeniu Kościołów. Na początku swojego referatu ks. Pryszmont stwierdził, że nauce teologii moralnej Wschód poświęcił daleko mniej uwagi w porównaniu z Zachodem. Od początku prawdy dogmatyczne, zwłaszcza chrystologiczne, majoryzowały inne zagadnienia teologiczne. Między innymi ogólność spowiedzi w prawosławiu sprawiła, że teologią moralną bliżej się nie zajmowano i w seminariach poświęcano jej niewiele czasu.

Wartości, które mogłyby być pozytywnym wkładem do rozwoju zachodniej teologii moralnej, zawarte są przede wszystkim w pismach Ojców wschodnich. Także w bizantyjskiej teologii znajdujemy interesującą koncepcję życia chrześcijańskiego, w której dominuje nauka o obcowaniu z Bogiem i doznaniu tejże obecności w przeżyciu mistycznym. Ujęcia mistyków i całej teologii bizantyjskiej mogą w niejednym pogłębić nasze ujęcia.

O uprawianiu teologii moralnej jako samodzielnej dyscypliny naukowej można mówić dopiero w Rosji — początek dała kijowska szkoła teologiczna, pozostająca jednak pod wyraźnym wpływem katolickiej scholastyki. Brak oryginalności w ujęciach prawosławnych ma swe źródło i genezę we wpływie protestanckim. Dopiero w drugiej połowie XIX w. zaczynają się ukazywać oryginalne, specyficzne dla prawosławia podręczniki. Następuje zwrot ku ubiblijnieniu nauki moralności i zwrot do patrystyki. Nurt ascetyczno-mistyczny może dla nas zaoferować najwięcej wartości autentycznego chrześcijaństwa wschodniego. Teologia wschodnia rozwijała się dynamiczniej od moralistyki, która zresztą wyrosła z ducha całej teologii. Prelegent wyraził opinię, że w badaniach nad myślą moralną prawosławia należy przypomnieć także twórczość świeckich myślicieli rosyjskich, z których wielu uprawiało filozofię w oparciu o myśl religijną; niemalą rolę odegrali także prozaicy rosyjscy. Nawet skrótowe wyliczenie powyższych tematów wskazuje, że wschodnia teologia moralna może w niejednym wypadku być interesującym źródłem inspiracji dla teologii zachodniej.

Mając na uwadze ten aspekt problematyki należy zaznaczyć, że teologia wschodnia podchodzi do zagadnień teologicznych raczej egzystencjalnie niż racjonalnie i przypisuje większą rolę doświadczeniu wewnętrznemu. W tradycji wschodniej prawdziwy teolog jest zarazem mistykiem, a nie tylko teoretykiem chrześcijańskiego życia. Ten mistyczny charakter teologii moralnej może być interesujący dla zachodniej teologii. Do tych samych aspektów należy między innymi łączyć nauki moralności z teologią dogmatyczną i ascetyczną.

Z elementów treściowych należy przede wszystkim zwrócić uwagę na orientację chrystocentryczną, z którą łączy się uwypuklenie eklezjalnego charakteru życia chrześcijańskiego; dużo można skorzystać również z antropologii i pneumatologii wschodniej.

Korzystanie z teologii prawosławnej nie jest jednak ani proste, ani łatwe: różnorodność pojęć, brak precyzji, mglistość w sposobie wyrażania się. W wielu wypadkach trzeba wszakże zdobyć się na większą dozę szacunku dla prawosławnych i więcej uwagi poświęcić badaniom myśli prawosławnej. Także Kościoły unickie — wierne tradycji wschodniej — mogą odegrać większą rolę w dziele zbliżenia Kościołów.

Przedpołudniowa dyskusja nad omówionymi referatami była bardzo żywa i dostarczyła ciekawych uzupełnień i wyjaśnień. Ks. doc. dr hab. P. Hemperek poruszył kwestię stanowiska teologów prawosławnych wobec ich własnego Kościoła. Ks. prof. dr M. Myrcha zainteresował się przyczynami pozycji zajmowanej przez unitów w Kościołach katolickim i prawosławnym: czy zasadniczą rolę odgrywa latyni-

zacja, czy także pierwiastki duchowe i polityczne. Bp dr W. Miziołek w obszernej wypowiedzi zwrócił uwagę, że zasadniczym problemem między Kościołem katolickim a prawosławiem nie jest problem doktrynalny, ale eklezjologiczny. W odniesieniu do unitów na pewno wiele metod było niewłaściwych i prozelityzm istniał, ale poważne znaczenie miały także sprawy polityczne i kulturowe. Kościoły wschodnie także uprawiały prozelityzm, jest on sprawą ogólnochrześcijańską, a nie tylko Kościoła katolickiego. Bp Miziołek podkreślił również, że dla prawosławia tradycja stanowi pewien czynnik jedności, zaś na kwestię prymatu nie można patrzeć tylko doktrynalnie, ale musi on być badany w historii i tradycji.

Ks. prof. dr J. Rybczyk wyjaśnił, że *Directorium oecumenicum* — może nawet pod wpływem prawosławia — potępiło prozelityzm. W czasie dyskusji nad zagadnieniem małżeństw mieszanych podczas I Synodu Biskupów podkreślano, że nie traktuje się na równi małżeństwa zawieranego między akatolikiem a katolikiem obrządku łacińskiego z małżeństwem między katolikiem i akatolikiem obrządku wschodniego. Zdaniem dra B. Zuberta OFM wskazane byłoby wyjaśnić, jak w świetle postulatu przywrócenia praw patriarchom należy widzieć relację między prawami patriarchów a prymatem papieskim (Zachód — gubernator, Wschód — summus iudex, arbiter). Zaznaczył on również, czy w elemencie kontemplacji nie należy widzieć istotnej różnicy między koncepcją życia zakonnego na Zachodzie a koncepcją tego życia na Wschodzie. Ks. doc. dr hab. J. Dudziak zwrócił uwagę na to, że pesymistyczne wypowiedzi niektórych teologów prawosławnych mogą być z wcześniejszego okresu, tym bardziej że założeniem DKW nie było wszechstronne spojrzenie na rzeczywistość Kościołów prawosławnych. Obawy o trudności ekumenizmu wydają się przedwczesne, bowiem również z wypowiedzi papieskich wynika, że zjednoczenie jest sprawą dalekosięzną. Optyzmem napawa natomiast tworzenie wspólnego prawa, co może doprowadzić do pewnej wspólnotowej tożsamości. Ponadto w dyskusji zabrali głos A. Kowalski oraz bp dr H. Gulbinowicz.

W kolejnym referacie ks. prof. dr P. Pałka (KUL) przedstawił: *Problem nauczania kanonicznego prawa wschodniego w seminariach duchownych obrządku łacińskiego*. Z woli Stolicy Apostolskiej katolickie Kościoły wschodnie zachowują swoje odrębności dyscyplinarne i liturgiczne. Jest przeto rzeczą wskazaną, aby alumnów seminariów duchownych obrządku łacińskiego zaznajamiać z ich prawem. Znajomość tego prawa może być pożyteczna, a nawet konieczna dla kapłanów obrządku łacińskiego zwłaszcza tam, gdzie w zasięgu pracy duszpasterskiej mają wiernych innego obrządku. W Polsce taka sytuacja może dość często mieć miejsce. Do nauczania prawa wschodniego wyraźnie zachęcał pap. Pius XI. Opowiedzieli się za tym również kanoniści polscy zebrani na V i VI Zjeździe Towarzystwa Teologów Polskich (Łódź 1929, Poznań 1931). Obecnie — zdaniem prelegenta — należy przy wykładach prawa Kościoła łacińskiego podkreślić różnice między przepisami prawnymi Kościoła obrządku łacińskiego i wschodniego.

Po tych uwagach natury ogólnej ks. Pałka wskazał na szczegółowe zagadnienia, które należałoby uwzględnić w wykładach. Zaliczył do nich następujące kwestie: odmienność źródeł, na których opierają swoją dyscyplinę katolickie Kościoły wschodnie, od źródeł prawnych Kościoła łacińskiego; zasady nabywania proboszcza własnego innego obrządku: przynależność do obrządku i jego zmiana; odmienne przepisy o celibacie; kompetencja Kongregacji do Spraw Kościołów Wschodnich, zwłaszcza w tzw. sprawach mieszanych; rola i prawa patriarchów oraz ich stosunek do papieża. W prawie sakramentalnym należy zwrócić uwagę na kwestie związane z sakramentami chrztu i bierzmowania, Eucharystią i pokutą oraz z sakramentem chorych. Alumnów należałoby zapoznać również z różnicami występującymi w prawie małżeńskim, zaś w traktacie o miejscach i czasach św. wyjaśnić im zasady *communicatio in sacris* z akatolikami obrządku wschodniego.

W kolejnym referacie dr J. Kopeć CP (KUL) omówił *Wątki ekumeniczne zasad kultu maryjnego w liturgiach wschodnich*. We wspólnotach wschodnich dogmat jest nieodłączny od kultu, przy czym kult — zwłaszcza liturgiczny — jest nie tyle wyrazem ujęć teologicznych, ile raczej ich źródłem. Liturgiczne teksty maryjne są nie tylko bogatym źródłem mariologii, ale mogą stanowić ważną inspirację dla kształtowania zdrowej pobożności maryjnej. Mariologia wschodnia nie stanowi jakiegoś wypracowanego systemu prawd spekulatywnych, ale ujawnia się przede wszystkim w życiu modlącego się Kościoła. W toku analizy maryjnych form liturgicznych, zaczerpniętych z tradycji wschodnich wspólnot chrześcijańskich, referent wskazał na podstawowe zasady teologiczne, wokół których ogniskuje się kult maryjny liturgii wschodniej. Należą do nich: 1. Maryja jako *socialis Christi* i orędowniczka za ludem w stałych tekstach liturgii eucharystycznej. Cała liturgia eucharystyczna w swoich stałych częściach podkreśla godność

Maryi i jej tytuły do chwały. 2. Matka Boża w misterium paschalnym Chrystusa ujawniającym się w roku kościelnym. Rok liturgiczny Kościołów wschodnich jest całkowicie ujęty w ramy maryjne. Wizja Maryi w cyklu świąt roku kościelnego ukazuje się w bliskim powiązaniu z obchodem centralnym, jakim jest tajemnica paschalna Chrystusa odnawiana w liturgii eucharystycznej. 3. Maryjna ikona bizantyjska jako obraz wcielenia i Kościoła. Bizantyjska ikona maryjna należy wprost do liturgii. Ikona wyraża ideę uczestnictwa poprzez dzieło sakralne w świętości i obecności Boga. Spełnia ona funkcję ogniwa pośredniego między wiarą a widzeniem twarzą w twarz. Ikona to wiara i modlitwa ukryta w malowanym drewnie, to harmonia i ukojenie osiągnięte w kontemplacji tajemnic zbawienia. Ma ona ścisłą relację z tajemnicą Chrystusa i z natury swej jest ukierunkowana chrystocentrycznie, zajmuje też szczególne miejsce w wyposażeniu świątyni wschodniej, zwłaszcza w programie ikonostasu.

We wnioskach końcowych ks. Kopeć podkreślił, że przejawy kultu maryjnego na Wschodzie obracają się zawsze w optyce podstawowej prawdy o zbawieniu. Dogmatyczne treści kultu maryjnego oraz jego model preferowany przez liturgię można określić przez trzy podstawowe założenia: mariologia wschodnia jest chrystocentryczna w treści, eklezjologiczna w argumentacji, wizji i realizacji oraz eschatologiczna w swoim ukierunkowaniu. Realizuje ona w oficjalnym kulcie drogę *per Jesum ad Mariam*. Ta przewodnia droga liturgii wschodnich wydaje się bliska współczesnej mariologii. Zdaniem referenta chrześcijaństwo wschodnie jest niewykorzystaną skarbnicą tradycji i dzisiaj mariologia powinna zainteresować się myślą prawosławia nie tylko ze względu na bliskość, ale także ze względu na odrębność stanowisk. Pogłębienie mariologii pod wpływem refleksji nad prawosławiem może również posiadać dodatni wpływ na dialog z protestantyzmem przez podkreślenie zasad kultu, wyrastających z pierwotnych koncepcji chrześcijaństwa, przechowywanej w tak wielkim stopniu w tradycji orientalnej. Katolickie wspólnoty na Wschodzie, które partycypując w dziedzictwie wschodnim i zachodnim zachowują własną tożsamość, mogą przyczynić się do szybszej asymilacji bogactwa obydwu tradycji.

Ostatni referat wygłosił ks. dr M. Stasiak (KUL) na temat: *Ekumenizm a kanoniczne prawo wschodnie*. System legislacyjny Kościoła warunkuje rozwój ekumenizmu tak bardzo, że może go torować, utrudniać albo czynić wprost niemożliwym. Sobór Watykański II podkreślił wyjątkową rolę prawa kanonicznego Kościołów wschodnich w ekumenizmie. Od początku ich powstania zrodził się problem: jaki ma być status jurydyczny tych chrześcijan? Na płaszczyźnie teoretycznej sprawa ta nie przedstawiała większych trudności, gdyż wszyscy papieże przyznawali, że obrządkie wschodnie powinny zachować swój wschodni charakter. O ile jednak Rzym z łatwością dopuszczał różnice w liturgii, o tyle trudniej było z usankcjonowaniem zasadniczych różnic w dyscyplinie prawnej. Na skutek częstych ingerencji papieży powstało prawo Kościoła łacińskiego na użytek Kościołów wschodnich: Wystarczy tu wskazać na źródła prawa tych Kościołów czy na ich prawodawstwo partykularne.

Tendencja modelowania statusu prawnego obrządków wschodnich katolickich na wzorach łacińskich znalazła także swoje odbicie w zainicjowanej kodyfikacji dla tych Kościołów. Podstawą tej pracy był KPK, a głównym założeniem uporządkowanie i ujednoczenie dyscypliny Kościołów wschodnich. Stolica Apostolska od dawna przywykła do ingerowania w życie tych Kościołów i stąd trudno było spodziewać się prawodawstwa oryginalnego. Taki stan oddziaływał bardzo niekorzystnie na stosunki wewnętrzne i piętrzył przeszkody oraz pogłębiał rozdział natury jurydycznej z Kościołami wschodnimi odłączonymi, które postulaty unijne interpretowały jako ryzyko zdrady własnej autonomii prawnej i oryginalnej tradycji wschodniej.

Zapowiedź zwołania Soboru Watykańskiego II wiąże się z decyzją pap. Jana XXIII zawieszenia dalszej kodyfikacji prawa wschodniego. W klimacie ekumenizmu katolickie Kościoły wschodnie mają do odegrania szczególnie ważną rolę tak w łonie Kościoła katolickiego, jak również wobec odłączonych Kościołów wschodnich. Ten postulat musiał znaleźć swój wyraz w aspekcie prawnym, gwarantującym nowe miejsce tym obrządkom we wspólnocie Kościołów katolickich, przywracając im autentyczny, orientalny charakter w prawodawstwie partykularnym. Znalazło to też odzwierciedlenie w dokumentach soborowych. DKW wspomina na wielu miejscach o prawie Kościołów wschodnich do własnej dyscypliny prawnej. Zasada wewnętrznej autonomii dyscyplinarnej rewolucjonizuje całą dotychczasową dyscyplinę prawną Kościołów wschodnich. Obecnie jedynie względy natury publicznej, o których decyduje papież, mogą spowodować interwencję Stolicy Apostolskiej w określonym wypadku. Pomimo wielu trudności natury jurydycznej należy dążyć konsekwentnie do zbliżenia ustrojów prawnych Kościołów wschodnich kato-

lickich z prawem Kościołów chrześcijańskich odłączonych. Jest to możliwe obecnie na wielu płaszczyznach, pod warunkiem jednak, że Kościoły wschodnie zarówno katolickie, jak i odłączone posiadać będą prawodawstwo dostatecznie jasne i zarazem elastyczne.

W zakończeniu ks. Stasiak podkreślił m.in., że prawo Kościołów wschodnich, które w ciągu wieków było winne rozdziału i dysunii, powinno stać się obecnie ważkim narzędziem Kościoła w rozwijającym się dialogu ekumenicznym i stanowić krok naprzód w kierunku upragnionej jedności.

W czasie popołudniowej dyskusji — nad 3 referatami łącznie — poruszono wiele ciekawych problemów. Z ważniejszych wypada wymienić następujące:

Ks. prof. dr J. Rybczyk zwrócił uwagę na to, że postulat, aby małżeństwa zawierane przez katolików obrządku wschodniego z akatolikami tychże obrządków były nie tylko valida, ale także licita, pozbawiłby kościelną władzę katolicją możliwości stwierdzania stanu wolnego.

Zdaniem doc. dra hab. W. Hryniewicza OMI należy dokładniej określić moc prawną DKW, którego wykonanie w wielu wypadkach uzależnia się od nowej kodyfikacji. Do spraw domagających się jak najszybszego rozwiązania zaliczył on m.in. mianowanie biskupów, kwestię jurysdykcji patriarchy poza historycznym terytorium patriarchatu. Wydaje się także, że Kościół rzymski nadal utrzymuje swoją uprzywilejowaną pozycję w stosunku do innych Kościołów, co ujawnia się chociażby w praktyce zmiany obrządku.

Ks. doc. dr hab. E. Przekop także podkreślił, że mimo postanowień *Dekretu* praestantia ritus latini jest nadal utrzymywana w praktyce, czego przykładem są przepisy obowiązujące kapłanów obrządku malabarskiego w Indiach, kwestia celibatu księży wschodnich w USA, jak też praktyka ustanawiania nowych eparchii.

Ks. dr R. Bodański zwrócił uwagę, że przepisy o zmianie obrządku nie obejmują wszystkich praktycznie możliwych przypadków.

Ks. prof. dr J. Rybczyk nawiązując do wypowiedzi ks. Hryniewicza zaznaczył, że wszystkie uchwały soborowe zawierają wiele zasad, postulatów, deklaracji, a bardzo mało norm prawnych i stąd później dopiero ukazują się normy wykonawcze do poszczególnych dekretów soborowych.

Ks. mgr T. Czaja zapytał, jakie jest kryterium, na podstawie którego można twierdzić, że pewne postanowienia soborowe są postulatami, inne zaś normami prawnymi. Czy jest to tylko kryterium werbalne? Jeżeli tak, to praktyka temu zaprzecza.

Ks. mgr P. Kołoczek wyraził życzenie, aby wszystkie referaty symposium wydać drukiem.

Ks. doc. dr hab. P. Hemperek wyraził opinię, że w dziedzinie przepisów prawnych nie istnieje kwestia uprzywilejowanego stanowiska Kościoła łacińskiego w stosunku do Kościołów wschodnich.

Ks. mgr K. Małyżko zapytał, czy kodyfikacja prawa Kościołów wschodnich katolickich pomaga do ekumenizmu, czy też przeszkadza? Bp dr W. Miziołek podkreślił, że kult maryjny w Kościołach wschodnich jest nacechowany tradycją pierwszych wieków. W mariologii wschodniej Maryja jest zawsze z Chrystusem i jakby nie zajmuje samodzielnego miejsca. Biskup zapytał również, w jakim stopniu eklezjologiczny i eschatologiczny charakter kultu maryjnego na Wschodzie jest zaznaczony w liturgii.

Ks. prof. dr J. Rybczyk nawiązując do referatu ks. Kopecia postawił pytanie dotyczące zasadniczych różnic kultu maryjnego na Zachodzie i na Wschodzie. Jego zdaniem pewne formy kultu maryjnego w Polsce mogłyby może stanowić pomost w porozumieniu z prawosławnymi.

Syntezy symposium dokonał bp dr W. Miziołek. Zaznaczył on, że problem Kościołów wschodnich nie jest w Kościele problemem ilościowym, lecz jakościowym. Kościoły te przedstawiają sobą olbrzymią tradycję, na której Kościół wyrastał przez tysiąc lat. Każdy problem związany z tymi Kościołami rzutuje jednocześnie na całe zagadnienie ekumenizmu. Biskup podziękował organizatorom symposium oraz wyraził życzenie, aby takie spotkania odbywały się częściej, także z udziałem teologów greckokatolickich i prawosławnych.

Ks. dziekan doc. dr hab. P. Hemperek — zamykając obrady — zapewnił o podjęciu starań w celu opublikowania materiałów symposium, a wszystkim uczestnikom serdecznie podziękował za liczny i aktywny udział.